

ADAM MIKRUT

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Profesor Janina Wyczesany – uznany naukowiec, zasłużony nauczyciel akademicki i niezwykły człowiek

Magnificencjo,

Panie Dziekanie,

Panie i Panowie Dyrektorzy Instytutów Wydziału Pedagogicznego,

Szanowni Dostojni Goście z Krakowa i różnych stron Polski,

przede wszystkim zaś, Szanowna Pani Profesor

Przypadł mi w udziale zaszczyt wygłoszenia mowy sławiącej dokonania dzisiejszej Jubilatki w Jej 55-letniej działalności twórczej na rzecz krakowskiej i polskiej pedagogiki specjalnej. Wypełnienie tego zadania jest niemałym wyzwaniem z uwagi na niezwykłą wręcz aktywność Pani Profesor w różnych obszarach życia naukowego, dydaktycznego, organizacyjnego, społecznego oraz w zakresie rozwoju młodej kadry naukowej. Wyzwanie owe podejmuję z ogromną przyjemnością, ale także obawą, iż nie będę w stanie wyrazić Jej wszystkich osiągnięć w takim stopniu, na jakie zasługują. Liczę jednak na wyrozumiałość Szanownej Jubilatki. Moje oczekiwania w tym względzie nie są bezpodstawne, bowiem z takim właśnie traktowaniem z Jej strony spotkałem się już wielokrotnie, i to nie tylko wówczas, gdy jako młody nauczyciel akademicki prowadziłem pod Jej opieką ćwiczenia ze studentami z zakresu oligofrenopedagogiki, nie tylko wówczas, gdy pod Jej kierownictwem naukowym realizowałem dysertację doktorską oraz gdy była pierwszym czytelnikiem maszynopisu mojej pracy habilitacyjnej, ale także w mniej odległych czasach i w chwili obecnej. Mam bowiem to szczęście, iż spotykam się z Panią Profesor nieomal każdego dnia, nieomal każdego dnia doznaję Jej życzliwości, wysłuchuję dobrych rad i odczuwam Jej przychylność i poparcie – nie tylko milczące – przy podejmowaniu rozmaitych decyzji dotyczących funkcjonowania naszego Instytutu.

Z uwagi na niezwykle bogate doświadczenia, przeżycia i dokonania Pani Profesor postaram się przybliżyć Państwu jedynie niektóre kierunki aktywności i ważniejsze wydarzenia z Jej życia, również te, które przyjęły w świadomości Jej przyjaciół, znajomych, a nawet studentów formę powtarzanych przy różnych okazjach anegdot. Myślę, iż przywołanie tych ostatnich w żaden sposób nie pomniejszy powagi

jubileuszu, a tym bardziej nie ubliży Pani Profesor, która obdarzona jest ogromnym poczuciem humoru.

Pani Profesor Janina Wyczesany urodziła się w Brzesku. Jej rodzicami byli Andrzej Werewka z Tyńca, który w okresie międzywojennym był pracownikiem banku, oraz rodowita brzeszczanka Zofia Jakubowska. Rodzinne miasto jest dla Niej miejscem wspomnień z dzieciństwa i wczesnej młodości. Wiem skądinąd, iż w pamięci Pani Profesor na trwałe zapisały się kakao i ciasto wspólnie spożywane na plebanii w dniu Pierwszej Komunii św., stary budynek szkolny w centrum Brzeska, w którym jako uczennica klas początkowych pobierała naukę pod baczny okiem wychowawczyni – pani Rozmusowej, czy liczne wyjscia do kina z koleżankami z ławki szkolnej. Szczególne miejsce we wspomnieniach z tamtych lat – co zupełnie oczywiste – zajmuje dom rodzinny, w którym wszędzie było mnóstwo książek historycznych i krajoznawczych, pozostawionych przez wujka Józefa, brata Mamy, absolwenta gimnazjum brzeskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pani Profesor wspomina, iż lektura książek z owej domowej biblioteki była jednym ze źródeł ciekawości świata i szacunku do wiedzy. Owe poznawcze zainteresowania były udziałem również braci Pani Profesor, którzy z podobną pasją garnęli się do wiedzy i wszyscy uzyskali gruntowne wykształcenie: Stanisław został ekonomistą, Kazimierz – chemikiem, Andrzej – inżynierem transportu, zaś Jan – informatykiem, profesorem Akademii Górniczo-Hutniczej.

Ową miłość do rodzinnej miejscowości Pani Profesor wyraża na wiele sposobów. Przede wszystkim wykorzystuje każdą okazję, aby pojechać do Brzeska, spotkać się z przyjaciółmi, popracować na działce. W jednym z wywiadów dla Brzeskiego Magazynu Informacyjnego „BIM” sama zdradziła: „Specjalnie biorę zajęcia w Tarnowie czy Nowym Sączu, aby tu zajrzeć, tu szukam ciszy i spokoju [...], myślę, że na emeryturze tutaj będzie moje miejsce”. Wyrazem dumy ze związków z rodzinną miejscowością jest zapewne Jej aktywna przynależność do Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzeskiej. Miłość do miejsca urodzenia, dzieciństwa i wczesnej młodości jest – jak się wydaje – miłością w pełni odwzajemnioną, na co wskazuje między innymi fakt, iż w 2010 roku z rąk burmistrza miasta otrzymała pamiątkowy medal 625-lecia Brzeska. Ponadto Jej obszerny biogram umieszczony został w pięknie prowadzonym Nieoficjalnym Portalu Miasta Brzeska i Okolic, w zakładce „nauczyciele akademicy”. Wynika z tego, iż to nie tylko Profesor Janina Wyczesany jest dumna ze swojej przynależności do ziemi brzeskiej, ale również ta ostatnia – reprezentowana zarówno przez czynniki oficjalne, jak i nieoficjalne – odwziewa się Jej podobnym uczuciem.

Po ukończeniu szkoły podstawowej Pani Profesor podjęła naukę w liceum ogólnokształcącym w Brzesku. Edukację na poziomie średnim zwieńczyła nie tylko „maturą ogólnokształcącą”, ale także, po rocznym przygotowaniu, tzw. „maturą pedagogiczną”, do której przystąpiła w Liceum Pedagogicznym w Starym Sączu

w 1956 roku. Uzyskała ją na podstawie pisemnej pracy na temat: „Uzasadnij psychologicznie stosowanie zasad dydaktyki w pracy z uczniem”. Fakt ten warto mocno zaakcentować, bowiem był to pierwszy istotny krok w kierunku realizacji marzeń o zostaniu nauczycielem. Ziściły się one niebawem, bowiem już w 1957 roku podjęła Ona pracę nauczycielską w szkole podstawowej w Jasieniu koło Brzeska. W pierwszym roku została wychowawczynią klasy III, w następnych latach uczyła już tylko matematyki w klasach V–VII. Okres ten kojarzy się Pani Profesor – a wiem to od Niej samej – z koniecznością samodzielnego przygotowywania wielu pomocy naukowych, z której w dużej mierze wyręczał Ją szczególnie uzdolniony plastycznie uczeń. Można by nieco żartobliwie rzec, iż w ten sposób już w pierwszych tygodniach i miesiącach pracy pedagogicznej wprowadzała Ona w życie zasadę partnerstwa podmiotów procesu dydaktyczno-wychowawczego oraz bazowania na szczególnie mocnych stronach funkcjonowania ucznia. Nawiasem mówiąc, ta pierwsza praca obfitowała w różne atrakcje, między innymi w te związane z wizytacjami szkoły, których uciążliwość wyraźnie łagodził jej kierownik, zapraszając członków komisji do ogrodu z pięknymi kwiatami wyhodowanymi przez uczniów i częstując ich dobrym, bo starym, winem.

Konieczność prowadzenia zajęć z matematyki zaważyła – jak sądzę – na Jej dalszej karierze zawodowej, zwłaszcza naukowej. Przede wszystkim stała się asumptem do podjęcia nauki na kierunku matematyka w Studium Nauczycielskim w Krakowie. Ukończyła ją w 1959 roku, a następnie w tym samym mieście odbyła studia pedagogiczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Do Krakowa przeniosiła się już w czasie studiów w SN. W 1962 roku podjęła pracę w charakterze wychowawcy w Państwowym Zakładzie Wychowawczym dla Dziewcząt. Był to dla Profesor Janiny Wyczesany okres szczególnie bogaty w nowe doświadczenia zawodowe, zwłaszcza te z obszaru pedagogiki resocjalizacyjnej. We wspomnianym wcześniej wywiadzie dla Brzeskiego Magazynu Informacyjnego „BIM” podkreśla Ona:

[...] pracowałam w zakładzie wychowawczym dla dziewcząt trudnych, co było dla mnie bardzo ważnym doświadczeniem. Nauczyłam się wtedy, że tylko poznanie stylu danego środowiska pozwala zrozumieć zachowania, które wiążą się z określonymi przeżyciami. Rozmowy z „trudnymi dziewczętami” pokazywały na przykład drogę do przestępstw. Do większości z nich nigdy by nie doszło, gdyby w porę dziewczętami tymi zajęli się rodzice lub szkoła.

Zdobytą w ten sposób wiedzę i umiejętności wykorzystała Ona w trakcie pisanie pracy magisterskiej pod kierunkiem profesora Jana Konopnickiego na temat „Zadania diagnostyczne i ich zastosowanie w pracy z dziećmi niedostosowanymi społecznie”. W pracy tej Profesor Janina Wyczesany zaprezentowała właśnie wyniki badań diagnostycznych uczniów niedostosowanych społecznie, przebywających w placówkach resocjalizacyjnych. Wyraźnie widać, iż kwestie rozpoznania

źródeł i przyczyn schodzenia młodych ludzi na drogę łamania norm obyczajowych i prawnych, zwłaszcza tych tkwiących w rodzinie, szkole czy grupie rówieśniczej, od początku własnych dociekań empirycznych stanowiły dla Niej istotne wyzwanie badawcze. I tak jest nadal. Swoją postawę do tego właśnie wymiaru postępowania diagnostycznego wyraża Ona nie tylko w swoich publikacjach, ale przede wszystkim w trakcie wykładów dla studentów, prowadzonych w ramach pedagogiki resocjalizacyjnej i oligofrenopedagogiki. Nigdy nie brak Jej konkretnych argumentów na rzecz poparcia ważności diagnozy kauzalnej w projektowaniu działań terapeutycznych. Odnosi się wrażenie, iż osobiście zna losy całej rzeszy osób, które z większym lub mniejszym powodzeniem borykają się ze złożonymi sytuacjami społecznymi, utrudniającymi im pełną adaptację do warunków życia.

W 1966 roku Profesor Janina Wyczesany została wizytatorem szkolnictwa specjalnego w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie. Funkcję tę objęła po ukończeniu dwuletnich studiów stacjonarnych z zakresu resocjalizacji w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Ostateczne podjęcie decyzji o tego rodzaju studiach, nad którą dzisiejsza Jubilatka zastanawiała się już od dłuższego czasu, ułatwiło Jej spotkanie w Krakowie z profesorem Natalią Han-Ilgiwicz, doktorem prawa i nauk społecznych, zajmującą się przede wszystkim dzieckiem niedostosowanym społecznie, zaniedbanym środowiskowo i pedagogicznie, w głównej zaś mierze – dzieckiem-ofiarą wojny i okupacji. Profesor Janina Wyczesany wspomina często, iż Jej decyzją o wyjeździe na studia do Warszawy szczególnie zdziwiony był profesor Jan Konopnicki, który – ogólnie rzecz biorąc – nie widział większego sensu studiowania na uczelni nienadającej tytułu magistra przez osoby, które taki tytuł już posiadają. Swoją decyzję zupełnie inaczej ocenia sama Pani Profesor. Lata spędzone na studiach w Warszawie były dla Niej okresem szczególnie bogatym w nowe doświadczenia wynikające z możliwości obcowania ze stołeczną kulturą i sztuką, przede wszystkim zaś – z osobistych kontaktów z Marią Grzegorzewską, Janiną Doroszewską, Ottonem Lipkowskim i wspomnianą już Natalią Han-Ilgiwicz. Dzisiejsza Jubilatka przy różnych okazjach nazywa te wybitne osobistości Mistrzami – Koryfeuszami polskiej pedagogiki specjalnej. Do tej pory ma wobec tych wielkich pedagogów niezwykłą uwagę. Doskonale zna ich dorobek pisarski i osiągnięcia pozanaukowe związane z działalnością organizacyjną i społeczną. Potrafi podać szczegóły z ich życia zawodowego, naukowego, a nawet prywatnego. Jest przede wszystkim niestrudzonym orędownikiem ciągłego sięgania do ich dzieł, przypomnienia ich roli w rozwoju polskiej pedagogiki specjalnej i kształtowaniu jej obecnego obrazu. Biada temu, kto o tym zapomina. Oburzenia Pani Profesor w tym względzie doświadczyłem na własnej skórze, gdy nieświadom następstw poprosiłem Ją o uwagę do jednej z moich pierwszych recenzji pracy doktorskiej, w której „zarzuciłem” autorowi zbytnie przywiązanie do dzieł klasycznych, w tym również napisanych przez Marię Grzegorzewską. Dezaprobata mojej opinii była natychmiastowa. Mu-

siałem wysłuchać długich wywodów o tym, iż obecnie zapomina się o korzeniach, o prekursorach, o zakotwiczeniu w tradycji, tak jakby wszystko miało swój początek dopiero wczoraj.

Kontakty z najwybitniejszymi twórcami rodzimej pedagogiki specjalnej pozostawiały w psychice słuchaczki Janiny Werewki wyraźne ślady, motywowały ją do nauki, do pracy i do działalności na rzecz Uczelni. Została przewodniczącą Samorządu Studenckiego. Szczególnie angażowała się w organizowanie zbiorowych wyjść słuchaczy do teatru i spotkań z wybitnymi ludźmi polskiej kultury i sztuki. Jej aktywność zauważona została przez profesor Marię Grzegorzewską, która w opinii dla Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie napisała między innymi:

Ob. mgr J. Werewka wyróżnia się sumiennością, systematycznością i poważnym stosunkiem do pracy. Wykazuje żywe zainteresowanie problemami pedagogiki specjalnej i stara się własną pracą pogłębić i uzupełnić materiał podawany w czasie wykładów [...].

Jest inteligentna i zrównoważona, opanowana, konsekwentna w działaniu. Poza zajęciami obowiązkowymi, zawsze z gotowością podejmuje prace dodatkowe, społeczne. W zespole słuchaczy cieszy się zaufaniem i uznaniem. Wydaje się, że projekt powierzenia Ob. mgr J. Werewce funkcji w administracji szkolnej w zakresie szkolnictwa specjalnego jest w pełni uzasadniony i słuszny.

Kilkunastoletnia praktyka nauczycielska, wychowawcza, w zakresie nadzoru pedagogicznego oraz gruntowne wykształcenie zrodziły u dzisiejszej Jubilatki chęć podzielenia się swoim bogatym już doświadczeniem z młodymi adeptami zawodu nauczycielskiego. Polem realizacji tego zamysłu stała się Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie. Pracę w Instytucie Pedagogiki tejże Uczelni podjęła w 1971 roku. W parze z ambicjami dydaktycznymi szły u Niej ambicje naukowe. Szybko rozpoczęła pracę nad dysertacją doktorską nt. „Formy dydaktyczne aktywizacji nauczania dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim”, realizowaną początkowo pod kierunkiem profesora Jana Kulpy, później zaś – docent Janiny Długoszowej. Została ona sfinalizowana w 1975 roku. O merytorycznej wartości tejże dysertacji może świadczyć fakt, iż została nagrodzona w konkursie zorganizowanym przez Polski Zespół do Badań Naukowych nad Upośledzeniem Umysłowym.

Parę lat później, będąc studentem III roku pedagogiki specjalnej, miałem okazję po raz pierwszy uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez Szanowną Jubilatkę. Na naszym roku prowadziła wykłady i ćwiczenia z oligofrenopedagogiki. Była – i jest nadal – postacią charakterystyczną. Nie sposób było nie zauważyć Jej wysokiego wzrostu, szczupłej sylwetki, a przede wszystkim niezwykle okazałej fryzury. W trakcie wykładów miała w zwyczaju – pewnie jest tak dalej – przechadzać się między ławkami lub siadać w specyficzny dla siebie sposób na krawędzi biurka. Wiele uwagi poświęcała treściom historycznym; sięgała do zarania myśli oraz praktyki opiekuńczej i rehabilitacyjnej nie tylko na ziemiach polskich, ale również

w wybranych krajach Europy. Szczególną wagę przywiązywała do działalności wybranych osób. Nie mogę w tym miejscu nie wspomnieć o wyraźnie gloryfikowanej przez Panią Profesor zabawce dydaktycznej stosowanej przez jednego z francuskich prekursorów systematycznej pracy z osobami upośledzonymi umysłowo, określanej w literaturze przedmiotu, od nazwiska jej twórcy, workiem Seguina. Termin ten co najpóźniej pojawiał się w trakcie wykładów i stał się ich swoistą wizytówką. Informacje o tej zabawce znalazły się również w wydanym w tamtym czasie autorskim skrypcie dla studentów pt. *Wybrane zagadnienia z oligofrenopedagogiki* (Kraków 1981, Wydawnictwo Naukowe WSP). Mocno akcentuję tutaj fakt ukazania się tego opracowania, niezależnie oczywiście od nieco żartobliwego pretekstu, bowiem stanowiło ono niezwykle cenne kompendium wiedzy z zakresu tytułowej subdyscypliny pedagogiki specjalnej dla wielu roczników słuchaczy studiów dziennych i zaocznych. Niestety, nie było w tym skrypcie odpowiedzi na pytanie, na które musiałem odpowiadać na egzaminie z oligofrenopedagogiki. Stąd też otrzymałem od Pani Profesor za ledwie ocenę dobrą, jedną z najniższych w trakcie studiów. Do tej pory razi mnie jej widok w indeksie.

Skoro jesteśmy przy sylwetce Pani Profesor widzianej oczami studentów, to warto przytoczyć fragment obszernego wierszyka autorstwa dwu z nich. Wspominając Jubilatkę jako opiekuna roku, napisali oni:

Zaraz nas w opiekę swoją
 Wzięła opiekunka sroga
 Lecz studenci się nie boją –
 To sukienka jest, nie toga.
 Pani doktor wie, że student
 Jeszcze dzieckiem jest, choć duży
 Kiedy wspiera nas, choć z trudem
 Wtedy swoje oczy mruży¹.

Wśród osób związanych z dydaktyką specjalną nazwisko Profesor Janiny Wyczesany niewątpliwie kojarzone jest z wczesnoszkolną edukacją matematyczną uczniów z lekką niepełnosprawnością intelektualną. Zagadnieniom tym poświęciła Ona znaczną część swojej aktywności naukowej. Pamiętamy, iż miała ku temu odpowiednie przygotowanie, zarówno praktyczne, jak i merytoryczne. Do sukcesów w tym obszarze nauki zapewne przyczynił się również udział w seminariach prowadzonych przez prof. Zofię Krygowską, światowej sławy dydaktyka matematyki. Pokłosiem aktywności w tym zakresie są – opracowane wspólnie z prof. Heleną Siwek – podręczniki do nauki matematyki w klasach 1–3 szkoły specjalnej oraz przewodniki metodyczne do podręczników *Matematyka 1* i *Matematyka 2*. O nie-

1 Tekst autorstwa Jerzego Gیزی i Grzegorza Koźmińskiego wygłoszony na rozpoczęcie tzw. „połowinek”, pochodzący z prywatnych zasobów Doroty Kornaś.

zwykłej popularności wspomnianych podręczników niech świadczy fakt, iż były one wielokrotnie wydawane, w poszerzonych i zmienianych wersjach, przez dwie dekady, w latach 80. i 90. ubiegłego wieku. Mogę jedynie przypuszczać, bowiem nie znam oficjalnego uzasadnienia, iż popularność ta mogła być jednym z motywów przyznania Pani Profesor przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne „Medalu Pamiętkowego za szczególne zasługi położone w dziele rozwoju polskiej książki szkolnej”, co miało miejsce w 1985 roku.

Praca nad podręcznikami nie wyczerpywała oczywiście zainteresowań Pani Profesor problematyką nauczania matematyki uczniów z niepełnosprawnością intelektualną. Prowadziła w tym zakresie intensywne badania naukowe. W efekcie 5-letniego eksperymentu pedagogicznego, ukierunkowanego na aktywizację uczniów na lekcjach matematyki, przygotowała książkę pt. *Czynniki efektywnego nauczania matematyki w klasach początkowych szkoły specjalnej*, wydaną nakładem Wydawnictwa Naukowego WSP w 1985 roku. Była ona podstawą przewodniego habilitacyjnego, sfinalizowanego w 1986 roku. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż ważnym wnioskiem wynikającym ze wspomnianego eksperymentu było stwierdzenie, iż efektywność nauczania matematyki najmłodszych uczniów szkoły specjalnej w istotnej mierze związana jest ze stosowaniem przez nauczycieli metod czynnościowych. Konkluzja taka nabiera szczególnej wagi w świetle wielokrotnie akcentowanego przez Panią Profesor podobieństwa owych metod z założeniami metody ośrodków pracy Marii Grzegorzewskiej, powszechnie stosowanej wówczas w klasach początkowych szkół dla uczniów upośledzonych umysłowo. Wspólnym mianownikiem obu propozycji metodycznych był nacisk na własną aktywność uczniów, ukierunkowaną na stopniowe przechodzenie od posługiwania się konkretnymi do posługiwania się zastępnikami obrazowymi i – ostatecznie – strukturami pojęciowo-teoretycznymi. Owocem tych i innych jeszcze konkluzji z dociekań empirycznych było wiele publikacji z tego zakresu, m.in. obszernie rozdziały w pracach zbiorowych *Nauczanie w klasach 1–3 szkoły specjalnej* (Warszawa 1981, WSiP) i *Nauczanie w klasach 4–8 szkoły specjalnej* (Warszawa 1990, WSiP) redagowanych przez Irenę Stawowy-Wojnarowską, praca autorska pt. *Nauczanie matematyki w klasach 1–3 szkoły specjalnej* (Warszawa 1991, WSiP) czy wreszcie obszerny rozdział pt. *Matematyka w metodzie ośrodków pracy* w książce *Elementy metodyki nauczania początkowego dzieci upośledzonych umysłowo* (Kraków 1998, Wydawnictwo Naukowe WSP). Ta ostatnia jest efektem naszej współpracy. Pozwolę sobie wykorzystać ten fakt, aby podzielić się refleksją nad ciekawym elementem stylu pracy Pani Profesor. Wspólny wysiłek nad wspomnianą książką wymagał oczywiście wielu spotkań. Najczęściej odbywały się one w Jej mieszkaniu. Pełno było w nim książek, leżały wszędzie, również – poukładane w wysokie sterty – na podłodze. Ich widok wywoływał wrażenie tzw. artystycznego nieładu. Okazało się jednak, iż tylko u kogoś z zewnątrz. Pani Profesor znakomicie orientowała się, gdzie i czego szukać.

W mig docierała do potrzebnych Jej materiałów, i to nie tylko książek, ale i notatek, sporządzonych przeważnie na luźnych kartkach i przechowywanych w przeróżnych miejscach. Byłem pełen podziwu. Próbowałem Ją naśladować, zwłaszcza iż moja domowa biblioteka wygląda mniej więcej podobnie, ale wzór okazał się niedościgniony. *À propos* odręcznych notatek – są one charakterystyczne i rozpoznawalne na pierwszy rzut oka. Pani Profesor na ogół nie przenosi wyrazów do drugiego wiersza. Pisze je do końca, robiąc przedziwne „zawijasy” w dół albo w górę marginesu. O sile nawyku w tym względzie mogli przekonać się widzowie satelitarnej telewizji edukacyjnej Edusat, której kamery bacznie obserwowały tego typu notatki i plansze w trakcie transmisji wykładów Pani Profesor prowadzonych w Wyższej Szkole Społeczno-Ekonomicznej w Warszawie.

W polu naukowych dociekań Jubilatki – obok wczesnoszkolnej edukacji matematycznej uczniów z niepełnosprawnością intelektualną – znajduje się wiele innych mniej lub bardziej szczegółowych zagadnień. Warto wrócić w tym miejscu do wspomnianego wcześniej skryptu z oligofrenopedagogiki. Okazał się on bowiem zapowiedzią dalszego, wieloletniego wysiłku naukowego nad stworzeniem nowoczesnego podręcznika akademickiego z zakresu pedagogiki osób z niepełnosprawnością intelektualną; podręcznika, który prezentowałby tę subdyscyplinę pedagogiki specjalnej jako naukę silnie zakorzenioną w tradycji humanistycznej, powiązaną z wieloma różnymi obszarami wiedzy o człowieku i jego niepełnosprawności, wieloaspektową, akcentującą ważność rozwiązań zarówno koncepcyjnych, jak i praktycznych, reagującą na zmiany, zwłaszcza te o charakterze społeczno-politycznym, kulturowym i obyczajowym. Pierwszym krokiem w tym kierunku była zapewne książka pt. *Oligofrenopedagogika. Wybrane zagadnienia pedagogiki upośledzonych umysłowo* (Kraków 1998, Impuls), stanowiąca podstawę uzyskania tytułu naukowego profesora, co miało miejsce w roku 1999. Pani Profesor nie spoczęła jednak na laurach. Rzeczywistość jest przecież bardzo dynamiczna. Wspomniane transformacje wymuszały i wymuszają ciągłą rewizję funkcjonujących rozwiązań prawnych, organizacyjnych i praktycznych odnośnie do opieki, terapii, kształcenia i wychowania osób z niepełnosprawnością intelektualną. Wszystkie te procesy dokumentowała Ona przez wiele lat na stronicach wielokrotnie wydawanej – w coraz to nowej i poszerzonej wersji – książki pt. *Pedagogika upośledzonych umysłowo: wybrane zagadnienia* (Kraków 1999, Impuls). Od 1999 roku opracowanie to doczekało się ośmiu wznowień, ostatni raz w 2009 roku. Cieszy się ono ogromną popularnością wśród słuchaczy studiów stacjonarnych, niestacjonarnych i podyplomowych. Często powołują się na nie pracownicy naukowcy. Podkreślić należy stałą troskę Autorki o aktualizowanie wiedzy w kolejnych wydaniach książki oraz nowatorskie rozwiązanie edytorskie w postaci dodatku na płycie CD, zawierającej obowiązujące akty prawne i inne ważne dokumenty dotyczące organizacji oddziaływań rehabilitacyjnych. Niewątpliwym atutem omawianej publikacji jest jej

trzecia część, stanowiąca przyczynek do komparatystycznej pedagogiki osób z niepełnosprawnością intelektualną, w której omówione zostały systemy opieki i edukacji specjalnej w wybranych krajach europejskich oraz działalność UNESCO na rzecz osób dotkniętych różnymi rodzajami zaburzeń struktury czy funkcji organizmu.

Ten ostatni wątek stanowi kolejny rozwijany obszar aktywności naukowej Profesor Janiny Wyczesany. Zainteresowanie tą problematyką pojawiło się u Niej – jak już wspomniałem, nawiązując do wykładów z oligofrenopedagogiki – stosunkowo wcześniej. Przez lata obserwowała społeczną i oświatową politykę różnych państw europejskich wobec osób z niepełnosprawnością. Czynnie włączała się w rozmaite projekty naukowe z tego zakresu, odbywała liczne podróże zagraniczne w celu bezpośredniego zapoznania się tamtejszymi systemami opieki, wsparcia, terapii i edukacji specjalnej, brała udział w międzynarodowych i krajowych konferencjach poświęconych tej problematyce, nawiązała i nadal podtrzymuje kontakty naukowe z badaczami i instytucjami naukowymi z wielu krajów: Szwecji, Francji, Anglii, Niemiec, Belgii czy Słowacji. Warto wspomnieć, iż wniosła twórczy wkład – potwierdzony stosownym certyfikatem – w obrady Pierwszego Europejskiego Kongresu „Niepełnosprawni Blżej Europy”, zorganizowanego w 1993 roku przez Polskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych. W ostatnich zaś latach zredagowała wspólnie z profesorem Zenonem Gajdzą dwie prace zbiorowe o tematyce bezpośrednio nawiązującej do wspomnianych wyżej problemów: *Edukacja i pomoc specjalna osobom niepełnosprawnym w krajach europejskich: praca zbiorowa* (Cieszyn 2003, Filia UŚ) oraz *Edukacja i wsparcie społeczne osób z niepełnosprawnością w wybranych krajach europejskich* (Kraków 2005, Impuls).

Dotychczasowe wywody wyraźnie sugerują, iż w ostatnich latach podstawowym obszarem działalności naukowej Profesor Janiny Wyczesany jest pedagogika osób z niepełnosprawnością intelektualną. Niewątpliwie tak jest. Nie oznacza to jednak wcale, iż nie podejmuje Ona problemów odnoszących się do innych subdyscyplin pedagogiki specjalnej. Czyni to stosunkowo często. Nieobce są Jej m.in. zagadnienia rehabilitacji osób z wadą słuchu. Świadczy o tym udział Pani Profesor w redagowaniu i współredagowaniu takich publikacji, jak: *Dziecko z wadą słuchu w szkole podstawowej* (Kraków 1992, Wydaw. Sponsor, wybór i opracowanie autorskie), *Dziecko z wadami słuchu w zespole klasowym; pomoc psychopedagogiczna dziecku o obniżonej sprawności umysłowej* (Kraków 1990, CDN, współredaktor: W. Pilecka). Wiele miejsca w Jej dorobku zajmuje również problematyka pracy z osobami obciążonymi dysfunkcją stanu somatycznego. Brała udział we współredagowaniu takich opracowań zbiorowych, jak: *Dziecko chore na astmę: integracja działań pedagogicznych, medycznych i psychologicznych: praca zbiorowa* (Kraków 1995, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, współredaktor: R. Kurzawa), *Indywidualne i społeczne czynniki determinujące aktywny udział dzieci chorych w procesie leczenia* (Kraków 2000,

Impuls, współredaktorzy: T.M. Ostrowski i Z. Lohn) oraz *Psychopedagogiczne podstawy organizacji procesu nauczania–uczenia się dziecka przewlekle chorego; przepisy prawne* (Kraków 1990, CDN, współredaktor: W. Pilecka). Działalność Pani Profesor na rzecz osób przewlekle chorych została zresztą nagrodzona wpisaniem Jej w poczet honorowych członków Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Astmę w Rabce. Udziela się Ona również w pracach Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci z Zaburzeniami Genetycznymi „GEN” w Poznaniu. Owocem tego zaangażowania jest praca zbiorowa pod Jej redakcją pt. *Wspomaganie rozwoju dzieci z genetycznie uwarunkowanymi zespołami zaburzeń* (Poznań 2010, „GEN”). Zamieściła również swój tekst w pracy pod redakcją profesora Andrzeja Twardowskiego pt. *Wspomaganie rozwoju dzieci z rzadkimi zespołami genetycznymi* (Poznań 2008, Wydaw. Naukowe Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego), wyróżnionej przez rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu nagrodą zespołową I stopnia.

O pasji badawczej Profesor Janiny Wyczęsany najlepiej świadczy Jej dorobek naukowy, zwieńczony w 2005 roku tytułem profesora zwyczajnego. Opublikowała ok. 160 opracowań naukowych, w tym pięć skryptów i książek autorskich oraz jedną współautorską. Niektóre z owych książek trwale wpisały się w kanon obowiązujących lektur akademickich. Poza tym dba Ona o popularyzację osiągnięć pedagogiki specjalnej – zarówno tych teoretycznych, jak i praktycznych – o czym świadczy Jej zaangażowanie w wydanie monografii pt. *Krakowska pedagogika specjalna* (Kraków 2010, Wydaw. Naukowe UP; współpraca redaktorska: Ewa Dyduch).

Profesor Janina Wyczęsany jest nie tylko uznanym naukowcem i wielce zasłużonym nauczycielem akademickim. Nie sposób pominąć Jej zasług w promowaniu młodej kadry naukowej. Jest promotorem 14 ukończonych prac doktorskich i kilku innych będących w toku. Ponadto brała udział w licznych Komisjach Wydziałowych ds. Doktoratów. Pełniła funkcję recenzenta 24 dysertacji doktorskich, 9 habilitacyjnych i w 3 przewodach profesorskich. Wykonała liczne recenzje dla wydawnictw naukowych wielu uczelni i renomowanych oficyn wydawniczych. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju powoływało Ją na eksperta do oceny projektów badawczych.

Przy tej okazji pozwolę sobie kolejny raz na osobistą refleksję. Na początku wystąpienia wspominałem już, iż byłem doktorantem Profesor Janiny Wyczęsany. Praca nad dysertacją doktorską zapisała się w mojej pamięci jako okres wielkiego wysiłku, chyba największego w dotychczasowej karierze zawodowej, ale pozbawionego większego stresu. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruję właśnie w cechach charakteru Jubilatki. Jej spokój, opanowanie, ale i niezwykle poczucie humoru sprzyjały radzeniu sobie z wszelkimi trudnościami natury emocjonalnej w sytuacjach zwątpienia w końcowy sukces. Z kolei rzeczowe wsparcie, trafność sugestii i uwag sprawiały, iż nawet złożone bariery natury naukowej stawały się jakby łatwiejsze do pokonania. W moim przypadku takie merytoryczne spotkania nie były może zbyt

częste, ale trwały wiele godzin, nawet cały dzień. Miało to miejsce zwłaszcza w fazie opracowywania wyników badań zapisanych na dziesiątkach rozmaitych kwestionariuszy, skal czy testów. Pani Profesor pomagała mi przebrnąć przez tę ogromną ilość materiału empirycznego w trakcie konsultacji organizowanych w moim domu, co uchroniło mnie przed noszeniem stosów dokumentów na Uczelnię. To było – jak sądzę – rozwiązanie niezwykle i raczej rzadko spotykane w praktyce promotorskiej. Trudno zatem nie wspominać tamtych czasów z ogromną wdzięcznością. Myślę, iż równie pozytywne wspomnienia są udziałem wielu doktorantek Profesor Janiny Wyczesany. Wnioskuje o tym na podstawie obserwacji czynionych każdego roku w okresie świąt. Nie zdarzyło się jeszcze nigdy, aby gromadnie nie przyszły do Niej ze stosownymi życzeniami.

Omawiając osiągnięcia Profesor Janiny Wyczesany nie sposób nie wspomnieć o Jej wkładzie w dzieło kształcenia, doksztalcenia i doskonalenia nauczycieli dla potrzeb szkolnictwa specjalnego. Co prawda wydaje się to zupełnie oczywiste, gdy mówimy o profesorce zatrudnionej w szkole wyższej przygotowującej studentów do zawodu nauczycielskiego, jednak – i to chcę tutaj podkreślić – aktywność dzisiejszej Jubilatki w tym zakresie daleko wykracza poza obowiązki nauczyciela akademickiego. Wystarczy wspomnieć o Jej dbałości – w ramach funkcji opiekuna naukowego z ramienia rodzimej Uczelni – o należyty poziom kształcenia merytorycznego i praktycznego studentów Kolegium Nauczycielskiego w Gliwicach, wieloletniej pracy w Wojewódzkiej Komisji Stopni Specjalizacji Zawodowej Nauczycieli w Krakowie, przynależności do Zespołu ds. Specjalności Pedagogicznych przy Radzie ds. Kształcenia Nauczycieli powołanej przez Ministra Edukacji Narodowej czy wreszcie udziale w pracach zespołu funkcjonującego w ramach Państwowej Komisji Akredytacyjnej, oceniającego poziom studiów na kierunku pedagogika specjalna. Aktywność organizacyjna czy kontrolno-oceniająca nie jest jedynym obszarem Jej zasług na polu kształcenia nauczycieli. Nie można pominąć Jej aktywności pisarskiej. Spośród wielu publikacji warto wskazać chociażby pracę zbiorową pt. *System kształcenia nauczycieli: ciągłość i możliwość zmian* (Kraków 1996, Wydawnictwo Naukowe WSP), zredagowaną wspólnie z profesor Haliną Kosętką.

Profesor Janina Wyczesany poświęca się również pracy organizacyjnej na rzecz Uczelni, biorąc udział w posiedzeniach wielu organów kolegialnych; zasiadała m.in. w Senacie Uczelni i Radzie Wydziału Humanistycznego. Obecnie udziela się w pracach Rady Wydziału Pedagogicznego. Była członkiem Senackiej Komisji Dydaktycznej, Senackiej Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów oraz Senackiej Komisji Wydawniczej. Ponadto sprawowała ważne funkcje kierownicze. Była kierownikiem Katedry Pedagogiki Specjalnej oraz Zakładu Dydaktyki Specjalnej. Swojej działalności organizacyjnej nie ogranicza Ona do murów Uczelni. Należała bądź należy do wielu organizacji oraz towarzystw naukowych i społecznych. Są wśród nich takie, jak: Komisja Nauk Pedagogicznych PAN, oddział w Krakowie, Polski Zespół do Badań nad

Upośledzeniem Umysłowym w Warszawie, Towarzystwo do Walki z Kalectwem w Warszawie, Międzynarodowe Stowarzyszenie Edukacji Specjalnej czy wspomniane już Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Chorym na Astmę i Alergię w Rabce oraz Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci z Zaburzeniami Genetycznymi „GEN” w Poznaniu. Nie sposób wymienić tutaj wszystkich organizacji i instytucji, z którymi Profesor Janina Wyczesany utrzymuje rozmaite formalne i nieformalne kontakty. Mają one na względzie dobro osób z niepełnosprawnością i tak właśnie spostrzegać należy dzisiejszą Jubilatkę. Osoby te widzą Jej zaangażowanie i wysiłek. Dowodem tego są liczne podziękowania, listy, życzenia czy osobiste odwiedziny. Dostrzegane są one również przez tzw. czynniki oficjalne. Jubilatka wyróżniona została bowiem wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi, uczelnianymi, między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Medalem Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie. Wiem, iż szczególnie ceni sobie statuetkę otrzymaną od wspomnianego już Stowarzyszenia „GEN”.

Szanowna Pani Profesor!

W dniu swojego jubileuszu proszę przyjąć serdeczne życzenia od wszystkich pracowników Instytutu Pedagogiki Specjalnej naszego Uniwersytetu. Z całego serca życzymy wszelkiej pomyślności, spełnienia wszystkich marzeń i zamiarów, również tych dotyczących pracy naukowej. Dziękujemy jednocześnie za wszystko, co zrobiła Pani na rzecz naszego Instytutu i liczymy na dalsze wsparcie. *Ad multos annos* Pani Profesor!